

Lula i Dilma Rousseff oczyszczeni z zarzutów

6 grudnia 2019

Zostali oskarżeni o nielegalne finansowanie swojej partii, ich kariery polityczne zostały roztrzaskane. Teraz okazuje się, że w sprawie rzekomego bezprawnego pozyskiwania funduszy dla Partii Pracujących też nic nie zrobili. Oczyszczenie z zarzutów byłych prezydentów Brazylii Luiza Inacio Lulę da Silvę i Dilmę Rousseff pokazuje jakim szwindlem był „instytucjonalny zamach stanu” w kraju kawy.

Dwa lata temu prokurator krajowy Rodrigo Janot złożył akt oskarżenia przeciwko ikonom Partii Pracujących (PT). Oskarżył byłych prezydentów Luiza Inacio Lulę da Silvę i Dilmę Rousseff oraz innych liderów partii o prowadzenie działalności przestępczej polegającej na transferowaniu środków państwowej spółki naftowej Petrobras do kasy ugrupowania.

Wczoraj sędzia Marcus Vinicius Reis Bastos uznał, iż akt oskarżenia nie może się utrzymać ze względu na „brak dowodów” i surowo skrytykował intencje oraz sposób działania oskarżycieli „Jest to próba kryminalizacji działalności politycznej” – wskazał.

„Oskarżenie przyjęło pewne podejrzenie, podejrzenie powstania organizacji przestępczej, która działała do końca rządów byłej prezydent Dilmę Rousseff, przedstawiając je jako „zbiór faktów”, nie podejmując się nawet wskazania istotnych elementów które charakteryzują przestępstwo” – powiedział sędzia uzasadniając decyzję.

Oprócz Luli i Rousseff uniewinniono także byłych ministrów gospodarki Antonio Palocci i Guido Mantegę oraz byłego partyjnego skarbnika João Vaccari Neto. Wszyscy byli zamieszani w inne sprawy o korupcję i w pewnym momencie trafili do więzienia; skarbnik przebywa w nim nadal.

Uniewinnienie nie jest jednak końcem kłopotów Luli. Były prezydent został w ubiegłym tygodniu skazany na 17 lat więzienia za łapówkę, którą miał być remont w innej posiadłości w Atibaia – przeprowadzony przez koncerny Odebrechta i OAS – choć Lula nie był jej właścicielem, tylko pomieszkiwał tam od czasu do czasu.

Prawdopodobieństwo, że Lula wróci do więzienia jest jednak niewielkie i jest nadal możliwe, że zostanie kandydatem brazylijskiej lewicy w wyborach prezydenckich w 2022 roku. Nadal jednak toczą się przeciwko niemu dwie sprawy. Czy jest możliwe, żeby został uniewinniony, skoro jego powrót na pierwszą linię politycznej walki jest śmiertelnym zagrożeniem dla brazylijskiej prawicy i sponsorującej ją oligarchii?

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu